

BIULETYN PRASOWY

Konferencja prasowa w dniu 19 lipca 2011 roku.

„Tragiczna sytuacja w polskim rolnictwie” – Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w liście skierowanym do premiera Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Doskonale Pan wie, Panie Premierze, że sytuacja w polskim rolnictwie staje się tragiczna. Rynki żywnościowe są destabilizowane od początku 2011 roku. Wysokie ceny żywności ograniczą popyt krajowy, a wzrastające koszty produkcji rolnej przy niższych dopłatach bezpośrednich mogą zamknąć nam rynki europejskie na polską żywność. Opłacalność produkcji rolniczej w wielu kierunkach produkcji, już tak niska, będzie jeszcze mniejsza. Drożyzna i wysokie ceny żywności dotyczą każdego obywatela, zamknięcie granicy rosyjskiej na polskie warzywa w samym szczycie produkcyjnym, oznacza straty dla rolników zaangażowanych w tym kierunku produkcji rolniczej. Zagrożone jest wręcz bezpieczeństwo żywnościowe Polaków.

W tym czasie minister Sawicki zajęty jest podróżowaniem po Europie i na kolejne targi żywnościowe, nie podejmuje decyzji bieżących i jest wyraźnie lekceważony przez stronę rosyjską oraz urzędników Unii Europejskiej. A co gorsze, minister Sawicki poparł niedawno konkluzję prezydencji węgierskiej w sprawie przyszłości WPR, co oznacza nierówne dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników po 2013 r., a zatem możliwości konkurowania polskiego rolnika z rolnikami z innych krajów UE jeszcze się pogorszą. Pragnę Pana publicznie zapytać, czy ta skandaliczna decyzja została podjęta za Pana wiedzą, czy jest wyrazem niekompetencji ministra rolnictwa?

Prezydencja to nie karnawał, powinna być okresem ciężkiej pracy. Apeluję do Pana, aby podjął Pan niezbędne i pilne działania w obszarze rolnictwa, działania o podstawowym znaczeniu dla codziennego życia obywateli. Polska musi wreszcie włączyć się w negocjacje w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej i zagwarantować zgodnie z Traktatem Lizbońskim równe szanse polskim rolnikom poprzez równe dopłaty bezpośrednie oraz stabilizację rynków rolnych. Niezbędnym krokiem jest też przejęcie inicjatywy w rozmowach ze stroną rosyjską i wykorzystując atut prezydencji spowodowanie jak najszybciej otwarcia granic na polskie warzywa. Niezwykle potrzebna dla poczucia bezpieczeństwa Polaków jest stabilizacja rynków rolnych.

Proszę potraktować mój list jako element troski o losy społeczeństwa polskiego, utrudzonego codziennymi kłopotami zaopatrzenia rodzin w produkty żywnościowe i odczuwającego strach przed przyszłością zagrożoną brakiem działania i kompetencji ze strony Pana rządu, szczególnie ministra Sawickiego w trudnym okresie dla polskiego rolnictwa.

*Z wyrazami szacunku,
Jarosław Kaczyński*

Prawo i Sprawiedliwość skierowało do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o zbadanie zgodności z Konstytucją ustawy o systemie informacji oświatowej.

Ustawa o systemie informacji oświatowej zakłada gromadzenie indywidualnych danych o przedszkolakach i o uczniach w jednym systemie informatycznym. Również tych dotyczących niepełnosprawności dziecka, czy objęcia go opieką psychologiczną. Ustawie sprzeciwia się wiele środowisk i instytucji. Zastrzeżenia w tej sprawie zgłosili już m.in. Generalny Inspektor Danych Osobowych (GIODO), Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Fundacja "Rodzice Szkole".

"Złożyliśmy list do Rzecznika Praw Obywatelskich o zgłoszenie do Trybunału Konstytucyjnego tej ustawy. Tutaj PiS wyprzedziło panią rzecznik" - mówi Katarzyna Klimczak, rzecznik Fundacji "Rodzice Szkole". "Ten system jest niebezpieczny - zbyt daleko wkracza w życie rodziny" - dodaje Klimczak i zaznacza, że zbieranie tak szczegółowych danych wcale nie wspomogłoby polskiej oświaty.

Forum Młodych PiS zauważa, że istnieje poważne niebezpieczeństwo szczelności systemu. Na ten sam problem zwracał także uwagę GIODO. "Już nieprawidłowości przy spisie powszechnym udowodniły, że niebezpieczeństwo wycieku danych jest bardzo prawdopodobne" - mówi Marcin Mastalerek, przewodniczący FM PiS. "Kiedy silni protestują, rząd się cofa. Kiedy słabi protestują - rząd Donalda Tuska nie reaguje" - dodaje Mastalerek.

Komentarz posła Krzysztofa Lipca:

"Każdy kto kocha wolność i prawo do prywatności musi być oburzony skutkami tej ustawy. To jest rozwiązanie absolutnie szkodliwe. Jest to najbardziej antykonstytucyjna ustawa uchwalona w tej kadencji. To praktyki rodem z państwa policyjnego."

Poseł Krzysztof Lipiec złożył na ręce Marszałka Sejmu RP interpelację w sprawie: nieuzasadnionych opóźnień w restrukturyzacji i prywatyzacji Zakładów Armatury "Chemar" sp. z o. o. i Odlewni "Chemar" sp. z o.o.

W interpelacji kierowanej do Ministra Skarbu Państwa czytamy: „Już na początku bieżącego roku zwracałem się do Pana z zapytaniem wynikającym z postulatów związków zawodowych działających w Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej "Chemar" SA w Kielcach, a związanych z niezrozumiałymi dla związkowców opóźnieniami w prywatyzacji Zakładów Armatury "Chemar" sp. z o. o. i Odlewni "Chemar" sp. z o.o., których w 100% właścicielem jest jednoosobowa spółka Skarbu Państwa ZUChiAP "Chemar" SA. W odpowiedzi, jaką wówczas od Pana otrzymałem można wyczytać m.in., że: „Ministerstwo Skarbu Państwa na bieżąco monitoruje działalność spółki i prowadzony w niej proces restrukturyzacji, którego jednym z elementów jest zbycie udziałów spółek zależnych, zapewnienie wszechstronnego i intensywnego rozwoju spółki przy pełnej przejrzystości procedur i należytem zabezpieczeniu interesu Skarbu Państwa”. Można więc stwierdzić, że kierowane przez Pana Ministerstwo Skarbu, jako instytucja odpowiedzialna za funkcjonowanie spółek skarbu państwa oraz nadzór nad procesami ich prywatyzacji jest w sposób bezpośredni odpowiedzialne za to, że do zapowiadanych od dłuższego czasu przekształceń wymienionych zakładów ciągle nie doszło. Związki zawodowe działające w Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej "Chemar" S. A. w Kielcach zwróciły się już do Zarządu Spółki z wnioskiem o wyjaśnienie przyczyny unieważnienia w ostatnim czasie przetargu na sprzedaż udziałów „Odlewnia Chemar" Sp. z o.o., argumentując to obawami o dalszy los spółek, w których sytuacja staje się coraz trudniejsza poprzez brak płynności finansowej i nie regulowanie na bieżąco zobowiązań wynikających z ich działalności, co bardzo szybko może doprowadzić do upadłości lub likwidacji tych podmiotów gospodarczych. W związku z tym, proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania:

1. *Czy kierowane przez Pana Ministerstwo Skarbu Państwa nadal monitoruje na bieżąco działalność tej spółki i prowadzony w niej proces restrukturyzacji?*
2. *Czy Zarząd spółki wykonując swoje obowiązki informuje podległe Panu służby Ministerstwa Skarbu w zakresie działań podejmowanych w procesie restrukturyzacji z przekształcenia tych spółek?*
3. *Jakie są bezpośrednie powody opóźnień w procesie przekształcenia tych spółek, a w szczególności unieważnienia w ostatnim czasie przetargu na sprzedaż udziałów „Odlewnia Chemar” Sp. z o.o.?*
4. *Jakie działania zamierza w najbliższym czasie podjąć kierowane przez Pana Ministerstwo Skarbu w celu zapewnienia należytego funkcjonowania tych spółek, w taki sposób, który przekona potencjalnych inwestorów do ich zakupu?”*

Krzysztof Lipiec
Posel na Sejm RP

AKTUALNOŚCI:

1. Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła 18 lipca, że zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu **"kampania wyborcza rozpoczyna się z dniem ogłoszenia aktu właściwego organu o zarządzeniu wyborów i ulega zakończeniu na 24 godziny przed dniem głosowania"**. W związku z tym **"podejmowanie przez podmioty, które zamierzają uczestniczyć w zbliżających się, lecz jeszcze nie zarządzonych wyborach, działań, które noszą cechy kampanii wyborczej, jest niezgodne z przepisami prawa wyborczego"**.

Komentarz posła Krzysztofa Lipca:

Państwowa Komisja Wyborcza sugeruje, że informowanie o tym, jakie problemy mają Polacy, którzy ciężko pracują i komu przypisują te swoje problemy (spoty radiowe PiS) jest prowadzeniem kampanii. Czyli nie można opisywać stanu faktycznego państwa. Podobnie mówienie o tym, jak partia rządząca stygmatyzuje Polaków, którzy jej nie popierają (spot telewizyjny z cyklu "Słowa prawdy") też jest kampanią. To jak przeciwstawiać się tej dyskryminującej stygmatyzacji, która nie ma żadnego związku z kampanią? I tak samo billboardy informujące o tym, że Jarosław Kaczyński był premierem oraz spot pokazujący, że prezes PiS chce Polski równych szans są agitacją, choć fakt bycia premierem nie ma nic wspólnego z wyborami, a Jarosław Kaczyński głosi zasadę różnych szans od ponad 20 lat.

W kampanii informacyjnej Prawa i Sprawiedliwości nie ma ani jednego słowa zachęcającego do głosowania na PiS, nie ma nic, co wskazywałoby na to, że pokazane w niej osoby będą startować w wyborach, czy że odnoszą się do czegoś, co nie byłoby już znane z programu partii. Jeśli to jest prowadzenie kampanii, to partie przez prawie 4 lata powinny działać wyłącznie w katakumbach.

Państwowa Komisja Wyborcza w swoim stanowisku jednoznacznie sugeruje, że finansowanie przez partie kampanii informacyjnej jest de facto finansowaniem kampanii wyborczej, mimo że ta nie została jeszcze ogłoszona. Czyli wszystko, co partia robi, by promować swój program i swoje rozwiązania może być w dowolnym okresie między wyborami zaliczone w poczet kampanii wyborczej. Nie może być tak szeroko pojętej kampanii, bo to by uniemożliwiło funkcjonowanie partii w ogóle.

Państwowa Komisja Wyborcza pośrednio straszy partie, że jeśli będą finansować kampanie informacyjne, to ona zrobi "jesień średniowiecza" z ich sprawozdań finansowych. Czyli jest to całkiem otwarta groźba odrzucenia sprawozdań, jeśli partie nie zastosują się do całkowicie

subiektywnych interpretacji PKW, co jest, a co nie jest prowadzeniem kampanii wyborczej. W państwie prawa tego typu groźby są niedopuszczalne.

2. Minister Jacek Rostowski ostro skrytykował kampanię informacyjną Prawa i Sprawiedliwości. Polityk ocenił w „Faktach po Faktach” w TVN 24, że spoty prezentowane przez partię Jarosława Kaczyńskiego w mediach są „szczególnie bezczelne”, bo PiS przypisuje im wartość informacyjną. Rostowski opowiadał po kolei to, co przedstawiane było w spotach. - Jeżeli pomyślimy o tym [spocie], który mówi o aplikantce, to chciałbym przypomnieć, że nasz rząd obniżył koszt aplikacji w porównaniu z tym, ile kosztowały za czasów PiS - mówił. Jak zauważył, w 2007 roku na aplikację adwokacką przyjętych zostało dwa tysiące osób, za to w tym roku liczba ta zwiększyła się do piętnastu tysięcy. - Jeżeli popatrzymy się na kwestię leków i kosztów leków, to właśnie minister Ewa Kopacz wprowadziła ustawę, która sprawia, że leki będą tańsze - stwierdził Rostowski. Komentując występującą w spocie postać emerytki minister zauważył, że „przeciętna emerytura jest dzisiaj o 440 złotych większa”. - A jeśli chodzi o przedsiębiorcę to ustawa o ułatwieniach w administracji, która została przyjęta, znosi zaświadczenia w 260 sytuacjach i przypadkach, co ulży i przedsiębiorcom i normalnym obywatelom - mówił Rostowski. - Najlepsza rzecz w tych spotach to jest aktorstwo tych aktorów, zresztą dobre - ocenił Rostowski.

Komentarz posła Krzysztofa Lipca:

- Generalnie według Rostowskiego za rządów PO wszystko jest lepsze niż za czasów PiS z definicji, więc trudno oczekiwać od polityka tej partii, by powiedział coś innego.

- W spotach nie ma słowa o cenach leków, zresztą ustawy Ewy Kopacz wcale tych cen nie obniżają, a tylko ustanawiają sztuczne ceny leków refundowanych, co wcale nie oznacza, że są to ceny najniższe.

- Rostowski polemizuje z czymś, czego w spotach nie ma. Absolwentów prawa nie stać na aplikacje, a to, że część do nich przystępuje wynika z zadłużania się młodych ludzi albo z tego, że kancelarie płacą za „swoich” praktykantów, ale potem przez kilka lat będą oni dla nich pracowali niemal za darmo.

- Jeśli Rostowski nie rozumie, jaką wartość informacyjną mają opinie Polaków pracowitych, mających aspiracje i kompletnie zawiedzionych obecnymi rządami, to nie nadaje się do funkcji publicznych, bo ma gdzieś problemy zwykłych ludzi.